

Marek Szladowski

Warszawa – Opole

W POSZUKIWANIU UTRACONEJ TOŻSAMOŚCI – CASUS PAWŁA HERTZA

Jednym z fenomenów poznawczych recepcji spuścizny ideowej Pawła Hertza jest fakt jej zakorzenienia w tak wielu znacząco odmiennych nurtach historii i kultury. Z jednej bowiem strony jest na niego zakładany bezpieczny płaszcz wielkiego redaktora, kustosa polskiej historii literatury¹, ważnego tłumacza i historyka literatury², przenikliwego eseisty, felietonisty oraz klasycyzującego poe³. Natomiast z drugiej strony Hertza rozumienie polskiej historii i kultury (zwłaszcza w schyłkowym etapie jego życia) i konsekwencje z tym związane, a więc nade wszystko miano „ojca polskiego konserwatyzmu”⁴, jakie do niego przyłgnęło, oraz pełna paradoksów biografia (zwłaszcza żydowskie pochodzenie i konwersja) sprawiają, iż wiele odczytań jego działalności podporządkowanych jest ideowo-estetycznym celom i potrzebom konkretnej interpretacji. Ten swoisty paradoks wielorakiej i wielokierunkowej recepcji dobrze odzwierciedla złożoność i wielopiętrowość jego dorobku oraz życiowych wyborów. Obie te perspektywy („dzieła i życia”) celowo sygnalizują na równorzędnych zasadach, bowiem rezygnacja jednej z nich utrudnia zrozumienie paradoksów recepcji spuścizny Hertza. Znamienna jest ponadto przywoływana wielokrotnie przez interpretatorów jego twórczości formuła wyjątkowości, odrębności i tajemniczości, która uniemożliwia łatwą klasyfikację jego ideowej schedy. Potencjalnie najlepszym modelem interpretacyjnym w lekturze jego „dzieła i życia”, może okazać się stosowana przez niego swego rodzaju metodologia czytania literatury (związ-

¹ M. Głowiński edytorską działalność Hertza wpisuje w linię prac S.B. Lindego oraz K. Estreichera. Por. *Paweł Hertz (29 października 1918 – 13 maja 2001)*, „Pamiętnik Literacki” 2003, t. 2, s. 249.

² Istotny wkład w zakresie zrozumienia znaczenia twórczości Hertza w kontekście klasycyzacji ma studium A. Czajkowskiej, *Paweł Hertz. Pochwała dziewiętnastowieczności*, „Tematy i Konteksty” 2017, nr 7 (12).

³ Bezcenną rolę w upamiętnianiu spuścizny odgrywa Marek Zagańczyk, który jest także redaktorem czterotomowego wydawnictwa zrealizowanego przez Państwowy Instytut Wydawniczy z okazji setnej rocznicy urodzin autora *Sedanu*.

⁴ Por. A. Waśko, *Romantyczna i klasyczna domena Pawła Hertza*, [w:] tenże, *Poza systemem. Artykuły i szkice*, Kraków 2012.

cza XIX wieku) nazywana lekturą sprzężną⁵. Uwzględnia ona – w największym uproszczeniu – źródła oraz konteksty historyczne, które umożliwiają właściwe zrozumienie artefaktów kultury. Wnikliwe oko obserwatora musi w myśl tej zasad zarejestrować dzieło w kontekstach: patrzenie całościowe zastępuje patrzenie punktowe. Tytułowa fraza jednej z jego książek „patrzę się inaczej” nie jest prowokacyjnym i erudycyjnym podkreśleniem odmienności, lecz swego rodzaju metodologicznym manifestem. To „inne patrzenie” kieruje nas w stronę historycznych determinant XX wieku, które warunkowały także „dzieło i życie” Hertz, co w jego przypadku jest wręcz manifestacyjnie widoczne.

Wydana w 2019 roku książka Magdaleny Grochowskiej *W czasach szaleństwa. Hertz, Filozofow, Stempowski, Moltke*⁶ jest punktem zwrotnym w dotychczasowych interpretacjach biografii oraz pośrednio twórczości autora *Sedanu*, bowiem wpisuje ją w historię polityczną XX wieku. Autorka kreśli w niej kompleksowy obraz złożonych życiowych perypetii, który skłania między innymi do wniosku, iż Hertz został wręcz uwięziony przez historię i politykę, był ich zakładnikiem, co wpływało na stosowaną przez niego strategię archiwisty, czego czytelną zapowiedź odnajdujemy już w *Sedanie*⁷. Jednym z kluczowych aspektów, jakimś rodzajem tematycznej dominanty, pracy Grochowskiej, jest kwestia jego żydowskiego pochodzenia oraz już w znacznie mniejszym stopniu (co znamienne) proces rozpoznawania i odnajdywania w sobie katolickiej wiary. Nieoczywistość zapętlenia tych wątków pozwala ocenić Grochowskiej jego „życie i dzieło” jako swoisty manifest ideowy. Wpisanie jego biografii w kontekst politycznych przemian XX wieku, pozwala wydobyć złożoność jego postaw i decyzji, wśród których ważną rolę odgrywała kwestia tożsamości narodowej i religijnej.

Proces rozpoznania tożsamości religijnej wiódł Pawła Hertz, wyjątkowo długą i meandryczną drogą: od pozornie religijnej obojętności ufundowanej na marginalizowanym przez niego żydowskim pochodzeniu, przez powojenne jawne krytyczne wobec Kościoła (antyklerykalne) wypowiedzi spod znaku „Kuźnicy” do wyboru katolicyzmu, a nawet pełnienia roli, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, konserwatywnego mentora spod znaku „Res Publicy”. Konwersja na chrześcijaństwo dokonana w 1982 roku (zatem w wieku 64 lat) nie była nagłym nawróceniem Hertz, intelektualną fascynacją czy też koniunkturalnym wyborem. Zarówno jego religijność, jak również świadomość żydowskiego pochodzenia nie były manifestowane wprost żadnymi literackimi wyznaniem – jego poetycka twórczość jest wręcz manifestacyjnie pozbawiona religijnych motywów. Także eseistyczne i publicystyczne wypowiedzi jedynie marginalnie odnosiły się do

⁵ P. Hertz, *Domena polska*, Warszawa 1961, s. 56–57.

⁶ M. Grochowska, *W czasach szaleństwa. Hertz, Filozofow, Stempowski, Moltke*, Warszawa 2019.

⁷ Por. M. Król, *Posłowie*, [w:] M. Hertz, *Sedan*, posłowie M. Król, Warszawa 2020.

tego zagadnienia w wymiarze autotematycznym (kwestia ta jednak nie była dla Hertza tematem tabu). Zarazem jednak na przestrzeni kilkudziesięciu lat (głównie dzięki opublikowanej korespondencji i ustnym bądź pisanyemu świadectwom jego współczesnych), w jego spuściźnie możemy odnaleźć szereg tropów, które wskazują na stałą i często intensywną obecność zmagania się Hertza z żydowskim pochodzeniem i poszukiwania przez niego własnej ścieżki religijnej oraz kulturowej identyfikacji. Nieco podobnie było z jego politycznym zaangażowaniem – pozorna obojętność i dystans nie wystarczyły, aby wyzwolił się spod wpływu politycznych uwarunkowań (jak sam pisał w 1947 roku w korespondencji do Jarosława Iwaszkiewicza: „Choć tak mało jestem zaangażowany politycznie, wybory pochłaniają mi lepszą i piękniejszą część mojego życia. Ale zbyt doceniam ważność tych serwitutów, by się im opierać”⁸).

Przed wojną Hertz wiódł życie dziecka zamożnych zasymilowanych już mieszczan (niczym młodszy o niemal dwie dekady węgierski pisarz Sandor Marai odbywał podróże po Europie, które także w jego przypadku pełniły funkcję edukacyjną). Wojna nieubłaganie wciągnęła go w wir konieczności formułowania deklaracji politycznych. Zaraz po jej zakończeniu stał się na pewien czas akolitą nowego porządku (jak pisał o tym po latach, był: „suwerennym sprawcą własnej hańby”⁹), by w końcu przeistoczyć się w niezależnego intelektualnie duchowego ojca chrześcijańskich, konserwatywnych i katolickich ruchów. Biograficzna i literacka spuścizna Pawła Hertza jest dziś już dosyć dobrze rozpoznana, dlatego też chciałbym przyjrzeć się jedynie temu paradoksalnemu sprzężeniu tożsamości religijnej i polityczności oraz zastanowić się nad ich wzajemną relacją.

Główne biograficzne klucze interpretacyjne stosowane wobec Pawła Hertza opierały się na wykluczających w polskiej rzeczywistości po 1945 roku, często wręcz piętnujących społecznie aspektów: homoseksualizmu i żydowskiego pochodzenia (co akcentują w swoich pracach Magdalena Grochowska oraz Krzysztof Tomasiak¹⁰). Na przykład Maciej Urbanowski pisał: „Homoseksualizm [w latach trzydziestych – MS] tłumaczy do pewnego stopnia ówczesne wybory towarzyskie Hertza, jego nerwice i lęki, ale także lektury”¹¹. Polityczne wybory Hertza dokonane tuż po wojnie spotkały się z wartościującymi, negatywnymi ocenami między innymi Czesława Miłosza w *Zdobyciu władzy*. Także koncepcje

⁸ P. Hertz, A. i J. Iwaszkiewiczowie, *Korespondencja*, T. I: 1934–1948, przepisali, opracowali i tom ułożyli A. i R. Papiescy, Warszawa 2015, s. 178.

⁹ *Sposób życia. Z Pawłem Hertzem rozmawia Barbara N. Łopieńska*, Warszawa 1997, s. 98.

¹⁰ K. Tomasiak, *Homobiografie*, Warszawa 2014.

¹¹ M. Urbanowski, *Hertz, pisarz, homoseksualista, patron pampersów* – <https://www.rp.pl/plus-minus/art11044861-hertz-pisarz-homoseksualista-patron-pampersow> – dostęp 15.07.2022 r.

krytycznoliterackie oraz historycznoliterackie nie spotkały się ze zrozumieniem, czemu wyraz daje krytyka Jana Błońskiego, przedstawiona przez niego w artykule o znamienym, kpiącym tytule *Pochwała kartofli*¹². W refleksji o myśli i biografii Hertza dochodzi zatem do spiętrzenia elementów stygmatyzujących go i wykluczających, co tylko utwierdza mnie w przekonaniu o osobności jego twórczości. Z kolei optyki kolejnych generacji badaczy i czytelników publikacji i wypowiedzi autora *Gry tego świata*, koncentrowały się na sposobach rozumienia religii katolickiej jako fundamentu wspólnoty narodowej (na co uwagę zwraca współcześnie między innymi Wojciech Wencel¹³) – ta część eseistycznej twórczości Hertza znów sprawiła, iż stosowano wobec niego strategię nacjonalistycznej stygmatyzacji. Dodajmy ponadto, iż Hertz niezwykle krytycznie oceniał rolę intelektualistów w kształtowaniu i ocenie społecznych przemian po 1989 roku, co przecież dodatkowo jeszcze stygmatyzowało go środowiskowo i jego outsiderstwo. Zasygnalizowane wyżej perspektywy odczytań i interpretacji zazwyczaj funkcjonują samoistnie (co samo w sobie może być ciekawym przyczynkiem do obserwowania zinstrumentalizowanych modeli lektury i przedmiotem osobnej analizy). Tymczasem finalny akord jego biografii (jakim było przyjęcie chrztu w wieku 64 lat) oraz jego koncepcję filozofii narodu jako wspólnoty katolickiej, a więc w rozumieniu Hertza otwartej, można interpretować jako splot z jednej strony poczucia wykluczenia poprzez stygmatyzację (homoseksualizm i żydowskie pochodzenie), z drugiej chęci bycia pełnoprawnym członkiem zbiorowości, z trzeciej zaś sygnałem głębokiego namysłu nad wartością kultury polskiej. Ową postawę Andrzej Waśko nazwie „swoistym nawróceniem przez kulturę”¹⁴.

Jest sprawą oczywistą, że żydowskie pochodzenie jest znaczącym aspektem tożsamościowej identyfikacji autora *Sedanu*. Proces rozpoznawania własnej tożsamości nie był jednak jednorodny i ulegał znaczącym przemianom na przestrzeni lat, czego najważniejsze przykłady odnajdujemy w korespondencji Hertza z Anną i Jarosławem Iwaszkiewiczami. W wielu autobiograficznych wypowiedziach Hertz wprawdzie podkreślał brak istotnego wpływu żydowskich korzeni na jego intelektualną formację. O tym, jak pozorny był to jednak dystans przekonuje szereg świadectw, które skrupulatnie zebrała Magdalena Grochowska i przedstawiła w biograficznym szkicu ukazującym Hertza na tle politycznych paradoksów XX wieku. Czytając tę biografię można odnieść wrażenie, czasem dzięki retorycznym zabiegom autorki polegającym na skoncentrowanym przed-

¹² J. Błoński, *Pochwał kartofli*, „Życie Literackie” 1961, nr 33. Na ten temat por. A. Waśko, dz. cyt., s. 37–38.

¹³ W. Wencel, *Zamieszkać w katedrze*, Warszawa 1999.

¹⁴ A. Waśko, dz. cyt., s. 55.

stawieniu tych właśnie wątków, które odnoszą się do żydowskiego pochodzenia, iż Hertz – wbrew swoim deklaracjom – przez całe swoje życie zmagał się ze swoim pochodzeniem, które na różne sposoby determinowało jego intelektualne wybory.

Przed wojną radykalizm poglądów Herza na kwestię żydowską oraz jego jednoznaczna niechęć wobec Żydów były bardzo wyraziste: „Narzeka się na antysemityzm, a żydy same prowokują”. Ta postawa niechęci potwierdzona jest także innymi jego wypowiedziami:

Nie sprzyjam specjalnie Żydom tam, gdzie są bezczelni, niekulturalni i wykorzystujący swoje położenie dla zysków takich czy innych, pierwszy zamknąłbym redakcję „Naszego Przeglądu” i w humanitarny sposób przesiedlił tych wszystkich, którzy z racji odwrotnego sposobu myślenia nigdy nie zasymilują się z europejską kulturą ani tym bardziej z żadną z jej narodowych części. Sprawy niemieckie przekraczają jednak wszystko, co można sobie wyobrazić¹⁵.

Ważnym momentem zwrotnym w jego sposobie postrzegania Żydów staje się oczywiście doświadczenie wojny, które radykalnie zmienia opinie Hertza. Swoje pochodzenie, czy może raczej określający go punkt historii żydowskiej rodziny – przypomnę: autor *Sedanu* urodził się w żydowskiej rodzinie, lecz już zasymilowanej, która porzuciła styl życia i wiarę przodków wartościuje już pozytywnie:

Sprawa żydowska, która traktuję nieco inaczej niż Rudnicki, bo nie mam żadnego *penchant* do kultury gęsiego pipka, jest skomplikowana. Dla mnie jest ona błogosławionym murem, który dzieli mnie od pochopnych i prymitywnych wzruszeń, których tak pełno w młodszych cywilizacjach. Dzięki mojemu pochodzeniu mało wiem o sprawach granicy, ziemi, biologii, krwi, rasy, koloru skóry etc. [...] Wdzięczny jestem Leoni z Hertzów i innym moim starym żydowskim ciotkom i babkom oraz stryjkom i dziadkom, że pozwoli bym spaść z ich drzewa niby już dojrzały owoc¹⁶.

Dojrzałym owocem była w tym przypadku przynależność do już spolonizowanych Żydów, którzy poprzez religijną autoidentyfikację dokonywali wyboru – w przypadku Hertza był to wybór Polski jako jego prymarnej i jedynej wspólnoty, z którą się identyfikował. Tymczasem zaraz po wojnie pisał:

Jest mi wszystko jedno czy ktoś jest Żydem czy Polakiem – nie jestem ani jednym, ani drugim, cenię i kocham i jednych i drugich, jeśli są rozsądni i ludzcy i chcą tego samego, czego i ja chcę – wolnego, mądrze urządzonego świata, swobodnego od prztlaczających go ucisków religijnych i społecznych człowieka

¹⁵ P. Hertz, A. i J. Iwaszkiewiczowie, dz. cyt., s. 91.

¹⁶ Tamże, s. 199–200.

Piszę Ci to wszystko dlatego, żebyś nie myślał, że te straszne rzeczy, które wyprawiano tu z Żydami, nasuwają mi jakąkolwiek myśl o nienawiści do tego kraju. Nic podobnego. Miałem wielokrotną możliwość opuszczenia tego kraju, wzorem tysięcy Żydów. Nie zrobiłem tego, bo wierzę, że tu się dzieją rzeczy słuszne i ludzkie. Wierzę i wiem, że mogę temu jakoś pomóc. Nie jestem obciążony żadnym kompleksem żydowskim¹⁷.

Nawet jeśli prawdziwość wyznania o braku kompleksu, to zmaganie z żydowskim pochodzeniem miało także swoje dramatyczne sekwencje i lęki związane z antysemityzmem. Toteż w 1953 pisał:

[...] lubię Żydów w Polsce, jeżeli są dobrymi Polakami, to znaczy, jeżeli bardziej niż wszystko inne interesuje ich ten kraj, w którym żyją. To jest trudny kraj i trudni ludzie, nie tacy jak przed stu laty, ale o rzeczach najbliższych nie rozumuje się. Dla mnie zetknięcie się z tym problemem nastąpiło w 1939 roku, i już chyba nie wydobędę się spod tego uroku nieszczęścia i złego losu¹⁸.

Postać Hertza, tak wielowymiarowa, jest naznaczona szeregiem wykluczeń, które wymusiły na nim ściśle polityczne deklaracje a może nawet religijne wybory. Tożsamość żydowska była jednym z ważniejszych aspektów tego zapętlenia. Konieczność takiego sposobu postrzegania Hertza zdaje się poświadczać jedna z jego dojrzałych, samoświadomych wypowiedzi, w której uwidacznia się jego własny, skrojony na własne potrzeby projekt światopoglądowy:

Każdy człowiek jest do czegoś przeznaczony, mnie przeznaczono do tego, żebym myślał i przekazywał to, co myślę. Skoro kultura nie istnieje poza obrębem Dekalogu i Kazania na Górze, wobec tego nie ma i mnie. Jeżeli chcę być, to muszę to przyjąć. Chrześcijaństwo jest łaską, ale ta łaska może przyjść poprzez rozmyślania nad sprawami kultury, ona może w różny sposób nas ogarnąć, może więc do bardzo wielu ludzi przychodzi w ten sposób¹⁹.

Proces formowania się indywidualnego doświadczenia religijnego, a przede wszystkim pogłębienie refleksji nad zasadą wspólnoty konstytuowanej w oparciu o kulturę doprowadziły Hertza do sformułowania jednoznacznie afirmatywnego wobec pojęć naród i wyznanie stanowiska, w myśl którego: „Każdy, kto wchodzi w krąg polskości, musi mieć świadomość, że tutaj wszystko zaczęło się od chrztu. Od chrztu katolickiego, bo tylko taki wtedy był. Tu wszystko zaczyna

¹⁷ Tamże, s. 200.

¹⁸ P. Hertz, A. i J. Iwaszkiewiczowie, *Korespondencja*, T. II: 1949–1980, przepisali, opracowali i tom ułożyli A. i R. Papiescy, Warszawa 2015, s. 32.

¹⁹ *Sposób życia. Z Pawłem Hertzem rozmawia Barbara N. Łopieńska*, Warszawa 1997.

się od świętego Wojciecha; język, literatura, kultura, stosunki między ludźmi – wszystko jest przez chrześcijaństwo formowane”²⁰. Źródłem kryzysu kultury europejskiej doszukuje się Hertz w oświeceniowym przełomie:

„Wszystkie straszne rzeczy, które wydarzyły się w Europie po rewolucji francuskiej wynikały właśnie z odrzucenia idei Boga. Myślę, że hitleryzm był tak okrutny nie dlatego, że Niemcy chcieli – jako naród – podbić świat, ale dlatego, że jego głównym celem było całkowite opanowanie ludzkich umysłów i dusz, a zatem wykorzenienie idei Boga i zaprowadzenie w to miejsce neopogaństwa. To samo rozpoznanie obowiązuje w stosunku do komunizmu. W obu przypadkach na drodze do zdobycia totalnej kontroli nad człowiekiem stała się idea Boga. Posunąłbym się jeszcze dalej i powiedział, że cała sprawa żydowska polegała – w ujęciu hitlerowskim – na pragnieniu likwidacji narodu, który jest w Biblii narodem wybranym, i któremu Bóg nigdy tego wybraństwa nie cofnął. Stąd jednoczesna próba likwidacji narodu i likwidacji Starego i Nowego Testamentu”²¹.

Jest swoistym paradoksem, iż Paweł Hertz – homoseksualista i Żyd z pochodzenia – zaproponował jedną z ciekawszych koncepcji rozumienia i odczytania polskiej kultury, które stały się ideowym zapleczem konserwatywnych oraz narodowo-katolickich ruchów. „U progu lat osiemdziesiątych stanie się mistrzem młodej prawicy” oceni wprost Magdalena Grochowska. Sam Hertz dokonuje jednoznacznych identyfikacji i publicznie je deklaruje: jest Polakiem i katolikiem. Nim to jednak nastąpi, Hertz za wzór moralnych i intelektualnych właściwości człowieka stawia człowieka o „wyznaniu bezwynaniowym i narodowości międzynarodowej”²², o czym pisał w 1947 roku. Można właściwie stwierdzić, że łączenie sprzeczności stanowiło nieodłączny element jego życia – wszak ten wybitny edytor i tłumacz, bez pracy którego polska kultura byłaby znacznie uboższa, nie miał nawet matury. Jednakże Hertz lat powojennych i Hertz lat osiemdziesiątych, to jakby dwie różne ideowe osobowości, wobec których swoją aktualność tracą dawne, nieco upraszczające oceny jego osoby i działalności, jak na przykład ta dokonana przez Miłosza. W zrozumieniu „zapętlonej tożsamości” Hertza istotną rolę odgrywa jeszcze jeden czynnik – deklaracja przeżycia autentycznego nawrócenia, jaka wychodzi spod jego pióra i zostawia potomnym kłamrę dla jego duchowej i intelektualnej biografii, której nie sposób zignorować: „kiedyś przemawiano do mnie, ale byłem zmorzony snem, upadłem i żyjąc nie żyłem – nawiązywał tak w 1996 r. do biblijnego młodzieńca Eutycha” [...] „łaska nawrócenia, która spadła na mnie w pewnej chwili mojego życia, stała się radością w jej ziemskim, bezpośrednim wymiarze”²³.

²⁰ P. Hertz, *Polskość jako wspólnota otwarta*, [w:] tenże, *Patrzę się inaczej*, Warszawa 1994, s. 139.

²¹ Tamże, s. 138.

²² P. Hertz, A. i J. Iwaszkiewiczowie, *Korespondencja*, T. II, s. 200.

²³ *Sposób życia...*, s. 182.

Bibliografia

- Czajkowska A., *Paweł Hertz. Pochwała dziewiętnastowieczności*, „Tematy i Konteksty” 2017, nr 7 (12).
- Głowiński M., *Paweł Hertz (29 października 1918 – 13 maja 2001)*, „Pamiętnik Literacki” 2003, t. 2.
- Grochowska M., *W czasach szaleństwa. Hertz, Filosofow, Stempowski, Moltke*, Warszawa 2019.
- Hertz P., *Domena polska*, Warszawa 1961.
- Hertz P., Iwaszkiewiczowie A. i J., *Korespondencja*, T. I: 1934–1948, przepisali, opracowali i tom ułożyli A. i R. Papiescy, Warszawa 2015.
- Hertz P., Iwaszkiewiczowie A. i J., *Korespondencja*, T. II: 1949–1980, przepisali, opracowali i tom ułożyli A. i R. Papiescy, Warszawa 2015.
- Hertz P., *Polskość jako wspólnota otwarta*, [w:] tenże, *Patrzę się inaczej*, Warszawa 1994.
- Urbanowski M., *Hertz, pisarz, homoseksualista, patron pampersów* – <https://www.rp.pl/plus-minus/art11044861-hertz-pisarz-homoseksualista-patron-pampersow> – dostęp 15.07.2022 r.
- Waśko A., *Romantyczna i klasyczna domena Pawła Herta*, [w:] tenże, *Poza systemem. Artykuły i szkice*, Kraków 2012.

Marek Szladowski*Warsaw – Opole***IN SEARCH OF LOST IDENTITY –
THE CASE OF PAWEŁ HERTZ****Abstract**

The principal aim of this paper is to analyse the creative output of Paweł Hertz in terms of identity by highlighting his complicated biography. The correlation of his religious identity (marked by his Jewish origin and later conversion to Catholicism) and his political views (the complexity of which is illustrated by the fact of his collaboration after 1945 with “Kuznica” and from the 1970s with “Res Publica”) defines an extremely complex and ambiguous picture of his intellectual legacy changing over time. At the very centre of Herz’s complex identity is the concept of culture and nation.

Keywords: identity, policy, Jewish origin, conversion.